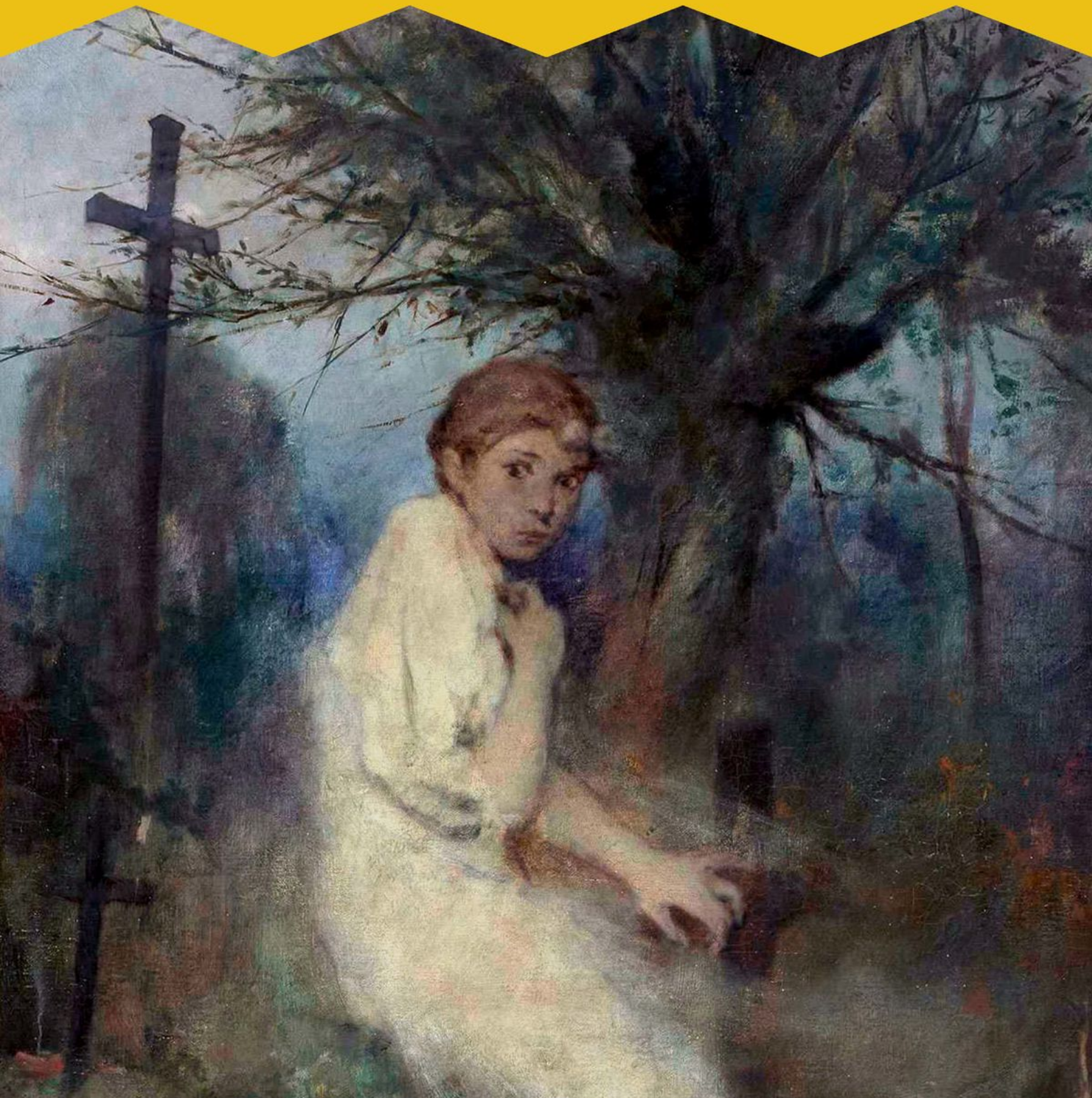


To lubię



ADAM MICKIEWICZ

To lubię

Spojrzyj, Maryło, gdzie się kończą gaje:
W prawo łóz¹ gęsty zarostek,
W lewo się piękna dolina podaje²,
Przodem rzeczułka i mostek.

Natura

Tuż stara cerkiew; w niej puszczyk i sowy,
Obok dzwonnicy zrąb zgniły,
A za dzwonnica chróśniak³ malinowy,
A w tym chróśniaku mogiły.

Ruiny

Cmentarz

Czy tam bies siedział, czy dusza zakłęta,
Że o północnej godzinie,
Nikt, jak najstarszy człowiek zapamięta,
Miejsz tych bez trwogi nie minie.

Bo skoro północ nawlecze zasłony,
Cerkiew się z trzaskiem odmyka⁴,
W pustej zębownicy dzwonią same dzwony,
W chróstach coś huczy i ksyka.

Zło

Czasami płomyk okaże się blady,
Czasem grom trzaska po gromie,
Same się z mogił ruszają pokłady,
I larwy stają widomie.

Raz trup po drodze bez głowy się toczy,
To znowu głowa bez ciała,
Roztwiera gębę i wytrzeszcza oczy,
W gębę i w oczach żar pała.

Trup

Albo wilk bieży: pragniesz go odegnać,
Aż orłem skrzydłem wilk macha...
Dość «zgiń, przepadnij!» wyrzec i przeżegnać,
Wilk zniknie wrzeszcząc: cha, cha, cha!

Czary

Każdy podróżny oglądał te zgrozy,
I każdy musiał kłąć drogę;
Ten złamał dyszel⁵, ten wywrócił wozy,
Innemu zwichnął koń nogę.

¹łóz (starop.) — wierzb. [przypis edytorski]

²podaje się — znajduje się. [przypis edytorski]

³chróśniak (starop.) — chruśniak — teren porośnięty ostrokrzewami. [przypis edytorski]

⁴odmyka (starop.) — otwiera. [przypis edytorski]

⁵dyszel (daw.) — drąg do kierowania pojazdem zaprzężonym w konie. [przypis edytorski]

Ja, chociaż pomnę, nieraz Andrzej stary
Zaklinał, nieraz przestrzegał:
Śmiałem się z djabłów⁶, nie wierzyłem w czary,
Tamtędym jeździł i biegał.

Realista

Raz, gdy do Ruty jadę w czas noclegu,
Na moście z końmi wóz staje;
Próżno woźnica przynagła do biegu,
Hej! krzyczy, biczem zadaje⁷.

Noc

Stoją, a potem skoczą z całej mocy,
Dyszel przy samej pękl szrubie⁸;
Zostać na polu, samemu i w nocy,
To lubię, rzekłem, to lubię!

Ledwiem dokończył, aż straszna martwica⁹
Wypływa z blizkich¹⁰ wód toni;
Białe jej szaty, jak śnieg białe lica,
Ognisty wieniec na skroni.

Upiór

Chciałem uciekać, padłem załęczniony,
Włos dębem stanął na głowie;
Krzyknę: niech będzie Chrystus pochwalony:
«Na wieki wieków» odpowie.

«Ktokolwiek jesteś poczciwy człowieku,
Coś mię zachował od męki,
Dożyj ty szczęścia i późnego wieku,
I pokój tobie i dzięki.»

«Widzisz przed sobą obraz grzesznej duszy, —
Wkrótce się niebem pochlubię;
Boś ty czyscovej¹¹ zbawił mię katuszy
Tem jednym słówkiem: *To lubię*.

«Dopóki gwiazdy zejda i dopóki
We wsi kur pierwszy zapieje,
Opowiem tobie, a ty dla nauki
Opowiedz innym me dzieje.

Czas

«Onego czasu żyłam ja na świecie,
Marylą zwana przed laty;
Ojciec mój, pierwszy urzędnik w powiecie,
Możny, poczciwy, bogaty.

«Za życia pragnął sprawić mi wesele;
A żem dostatnia i młoda,
Zbiegło się zewsząd zalotników wiele,
Posag wabił i uroda.

«Mnóztwo¹² ich marnej pochlebialo dumie,
I to mi było do smaku,

⁶*djabłów* — popr.: diabłów. [przypis edytorski]

⁷*zadaje* — uderza. [przypis edytorski]

⁸*szrubie* — popr.: śrubie. [przypis edytorski]

⁹*martwica* — widmo kobiece. [przypis edytorski]

¹⁰*blizkich* — popr.: bliskich. [przypis edytorski]

¹¹*czyscovej* — popr.: czyścicowej. [przypis edytorski]

¹²*mnóztwo* — popr.: mnóstwo. [przypis edytorski]

Że kiedy w licznym kłaniano się tłumie,
Tłumem gardziłam bez braku¹³.

Próżność

«Przybył i Józio; dwudziestą miał wiosnę,
Młody, cnotliwy, nieśmiały:
Obce dla niego wyrazy miłosne,
Choć czuł miłosne zapęły.

«Lecz próżno nędzny w oczach prawie znika,
Próżno i dzień i noc płacze;
W boleściach jego dla mnie radość dzika,
Śmiech obudzały rozpacz.

Miłość romantyczna

«Ja pójdę!» mówił ze łzami — «Idź sobie!»
Poszedł i umarł z miłości...
Tu nad rzeczulką, w tym zielonym grobie,
Złożone jego są kości.

Śmierć

«Odtąd mi życie stało się nielube,
Późne uczułam wyrzuty;
Lecz ani sposób wynagrodzić zgubę,
Ani czas został pokuty.

«Raz, gdy się w północ z rodzicami bawię,
Wzmaga się hałas, szum, świsty:
Przyleciał Józio, w strasliwej postawie,
Jak potępieniec ognisty.

«Porwał, udusił gęszczą dymnych kłębow,
W czyścowe rzucił potoki,
Gdzie pośród jęku i zgrzytania zębów,
Takie słyszałam wyroki:

Kara

«Wiedziałaś, że się spodobało Panu
Z męża ród tworzyć niewieści,
Na osłodzenie mężom złego stanu,
Na rozkosz, nie na boleści.

«Ty, jakbyś w piersiach miała serce z głazu,
Ani cię jęki ubodły,
Nikt nie uprosił słodkiego wyrazu,
Przez łzy, cierpienia i modły.

«Za taką srogość, długie, długie lata,
Dręcz się w czyścowej zagubie;
Póki mąż jaki z tamecznego¹⁴ świata,
Nie powie na cię choć: *lubię*

Sprawiedliwość

«Prosił i Józio niegdyś o to słowo
Gorzkie łzy lał nieszczęśliwy:
Prośże ty teraz nie łzą, nie namową,
Ale przez strachy i dziwy.»

«Rzekł. Mnie natychmiast porwały złe duchy:
Odtąd już setny rok minie,

¹³bez braku (starop.) — bez wyjątku. [przypis edytorski]

¹⁴tamecznego (starop.) — tamtego. [przypis edytorski]

W dzień męczą, na noc zdejmują łańcuchy,
Rzucam ogniste głębinie.

«I w cerkwi, albo na Józia mogile
Niebu i ziemi obrzydła,
Muszę podróżnych trwożyć w nocne chwile.
Różne udając straszyla.

«Idących w błota zawiodę lub w gaje,
Jadącym konia uskubię;
A każdy naklnie, nafuka, nałaje —
Tyś pierwszy wyrzekł: to lubię.

«Za to ci spadnie wyroków zasłona,
Przyszłość z pod ciemnych wskażę chmur.
Ach! i ty poznasz Marylę, lecz ona...»¹⁵
Wtem na nieszczęście zapiał kur.

Miłość niespełniona

Skinęła tylko, widać radość z oczek,
Mieni się w parę cieniuchną,
Ginie, jak ginie bladawy obłoczek,
Kiedy zefiry nań dmuchną...

Patrzę — aż cały wóz stoi na łące.
Siadam, powoli strach mija;
Proszę za dusze w czyścju bolejące,
Zmówić trzy Zdrowaś Marya.¹⁶

¹⁵*Ach! i ty poznasz Marylę, lecz ona...* — mowa o Maryli Wereszczakównie, z którą Mickiewicz romansował od 1818 lub 1819 r. Zaowocowało to niespełnioną miłością, ponieważ Maryla była zaręczona z hrabią Puttkamerem i w 1821 r. wzięła ślub z tymże. [przypis edytorski]

¹⁶*Marya*. — popr.: Maria. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/mickiewicz-ballady-i-romanse-to-lubie/>

Tekst opracowany na podstawie: Mikołów : K. Miarka, [1898]

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Michał Bień, Monika Myszkowska, Paulina Oltusek.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).